

dim. 24/02/2019 00:58

Szanowny Panie,

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, iż jestem uradowany, że dzięki współczesnej technologii jestem w stanie skontaktować się z Pana osobą, która tak bardzo wpłynęła na życie i twórczość Pana Zdzisława Beksińskiego, którego jestem fanem. A wraz z przeczytaniem Pańskiej książki "Zmagania o Beksińskiego", to także i Pan stał się nieodłącznym elementem mojego zainteresowania, jeśli tak to mogę w miarę taktownie nazwać.

(...)

Piszę do Pana w dwóch sprawach, przechodząc już do konkretów.

1. Po pierwsze, chciałbym Panu serdecznie podziękować za publikacje tak ważnych i głębokich uczuciowo dzienników. "Zmagania o Beksińskiego" mnie poraziły, kompletnie nie byłem przygotowany na te bardzo ważne, głębokie słowa jakie Pan zawierał w swoich zapiskach. Tak samo jak nastolatek, który nie jest przygotowany na życie, a którego ktoś próbuje coś nauczyć. Poraziła mnie też odezwa czy też zwierzenie się, zawarte na s. 434 wydania drugiego, gdzie określił Pan swoje wyobrażenia na temat adresata. Patrząc w lustro mam nieodparte wrażenie, że Pan mówił o mnie.

Pańska książka, choć na pewien sposób eksibicjonistyczna, sprawiła wrażenie, że przerywałem jej czytanie i samemu zacząłem zastanawiać się nad sensem tego świata, nad drogami, którymi kroczy nasze społeczeństwo. Takiej dawki intelektualnej stawy nie dostałem od dawna. Wiele razy też się zaśmiałem, czego braku Pan się tak obawiał. Za to wszystko chciałbym Panu tym samym serdecznie podziękować - jestem wdzięczny po stokroć.

(...)

Bardzo liczę na Pańską odpowiedź.

Z serdecznymi pozdrowieniami z ukochanej Łodzi!

Piotr Stasiński